Ks. Jacek Kapuściński
Częstochowa, WIT, WSD

Veritati et Caritati 5 (2015), 289-303

Podróż bp. Teodora Kubiny do Ziemi Świętej w 1933 r.

25 października 2015 r. Kościół częstochowski obchodził jubileusz 90-lecia swego istnienia. Rocznica ta stanowi okazję refleksyjnego powrotu *ad fontes*, spoglądając wstecz na wydarzenia, od których się wszystko zaczęło. W pierwszej kolejności ślady niewątpliwie prowadzą do Ziemi Świętej, a stamtąd przez wieki i tysiąclecia działalności Kościoła Chrystusowego aż do Częstochowy, gdzie spodobało się Bogu mieć następcę apostołów w osobie biskupa. Poczet tych biskupów otwiera Teodor Kubina, który wykazał niezwykły hart ducha przy tworzeniu i organizowaniu nowopowstałej diecezji[1]. Od tamtej pory muza Clio napisała wiele kart historii tego Kościoła partykularnego. Podczas ich odkrywania, poszukując wydarzeń ze wspomnianych „początków", natrafić można na epizod, który łączy Ziemię Świętą z pierwszym biskupem diecezji częstochowskiej. Jest nim jego podróż do miejsc, po których stąpał Jezus z Nazaretu[2]. Pielgrzymką tą bp Teodor Kubina wpisał się w wielką tradycję pątniczą do Palestyny. Według źródeł historycznych pierwszym, znanym z imienia polskim biskupem, który odbył taką podróż, był Piotr Wysz z Krakowa. Wyprawa jego przypadła na 1409 r. Mając na uwadze patriotyzm lokalny, warto w tym miejscu dodać, że jeszcze w XV w. do Ziemi Świętej pielgrzymowali m.in. ks. Jan Długosz (urodzony w Brzeźnicy, niedaleko Częstochowy) i ks. Michał z Wielunia[3]. Od końca średniowiecza do okresu międzywojennego licz-

---

Ks. Jacek Kapuściński – dr nauk humanistycznych w zakresie historii, mgr-lic. teologii, dyrektor Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej, wykładowca historii Kościoła w Sekcji Licencjackiej Wydziału Teologicznego UP JP II w Częstochowie, Wyższym Instytucie Teologicznym, Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Częstochowskiej i Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Sosnowieckiej w Częstochowie

[1] J. Kapuścinski, *Sorge um das Glaubensgut als Aufgabe der Tschenstochauer Bischöfe in der Jahren 1925 – 1939*, w: *Vielfältige Aspekte des Glaubens*, red. R. Ceglarek – J. Kapuścinski – A. Olczyk, Jestetten 2014, 177-193.

[2] A.S., *Emaus*, „Gość Niedzielny" 11 (1933) 16, 208-209.

[3] J.S. Bystroń, *Polacy w Ziemi Świętej, Syrji i Egipcie 1147 – 1914*, Kraków 1930, 5-8.

ba polskich pątników w sutannach zdecydowanie wzrosła. W 1929 r. zorganizowano nawet pierwszą polską pielgrzymkę narodową do Ziemi Świętej, w której wzięli udział także księża z diecezji częstochowskiej. Wrażenia z jej przebiegu opisał sprawnym piórem ks. Franciszek Gryglewicz (późniejszy proboszcz z Lisińca), zamieszczając je na łamach tygodnika diecezjalnego „Niedziela”[4]. Cztery lata później na czele drugiej polskiej pielgrzymki narodowej do Ziemi Świętej stanął bp Teodor Kubina[5].

1. Stan badań

Podróż ta miała więc nie tylko wymiar diecezjalny, ale i ogólnokrajowy. I chociażby z tego tytułu warto się jej bliżej przyjrzeć. Ponadto dotychczasowa historiografia diecezji nie dysponuje żadną pracą naukową dotyczącą tego wyjazdu. Mało tego, diecezjalne źródła archiwalne o tej pielgrzymce są tak znikome, że nie sposób na ich podstawie cokolwiek sensownego napisać. Zachowały się jedynie cztery świadectwa: jeden album zdjęciowy[6], dokument pobytu w Ziemi Świętej ks. Antoniego Marchewki[7] i dwie lakoniczne notki prasowe w „Niedzieli”[8]. Aby więc dokonać rekonstrukcji przebiegu tej pielgrzymki trzeba było skorzystać z szerokiej gamy metod historycznych. Na początku, dzięki kwerendzie archiwalnej, udało się ustalić dane personalne kilkunastu pątników. Następnie z grupy tej wyselekcjonowano te osoby, które były w stanie zrobić notatki z podróży. Dalsze badania poszły już w kierunku analizy ich dorobku pisarskiego, co pozwoliło dotrzeć do sześciu opracowań z pogranicza literatury faktu. Pozyskane tym sposobem materiały dostarczyły dopiero odpowiedniego zasobu informacji, niezbędnego do odtworzenia szlaku podróży[9].

---

[4] J. Kapuściński, *Działalność piśmiennicza duchowieństwa diecezji częstochowskiej w latach 1925 – 1939*, „Roczniki Historii Kościoła” 4/59 (2012), 131.

[5] *Druga polska pielgrzymka do Ziemi św.*, „Niedziela” 8 (1933) 14, 171.

[6] AACz, sygn. KA 91.

[7] Tamże, Spuścizna pisarska ks. Antoniego Marchewki, sygn. brak, Dokument pobytu w Ziemi Świętej z 8 marca 1933 r.

[8] *Pielgrzymka polska u grobu świętego*, „Niedziela” 8 (1933) 12, 147; *Druga polska pielgrzymka*, 171.

[9] A. M[archewka], *Druga narodowa pielgrzymka do Ziemi Świętej*, „Głos Narodu” 40 (1933) 73, 4-5; A. M[archewka], *Druga polska pielgrzymka do Ziemi Świętej*, „Głos Narodu” 40 (1933) 80, 4; A. M[archewka], *Ostatnie dni polskiej pielgrzymki do Ziemi Św.*, „Głos Narodu” 40 (1933) 87, 4; A.S., *Emaus*, „Gość Niedzielny” 11 (1933) 16,

2. Uczestnicy podróży

Pielgrzymka trwała od 24 lutego do 26 marca 1933 r., a więc 33 dni. Jej organizatorem było Polskie Biuro Podroży „Francopol" z Warszawy, przy znaczącym współudziale Ligi Katolickiej diecezji katowickiej. Ogółem z całej Polski w podróż tę wybrało się 101 osób. Z ramienia Episkopatu Polski kierownictwo duchowe nad pątnikami objął bp Teodor Kubina. Poza nim z diecezji częstochowskiej pielgrzymował również ks. dr Antoni Marchewka (dziennikarz, współpracujący z kilkoma czasopismami m.in. z „Niedzielą", i reporter Radia Katowice). Ponadto w gronie uczestników było jeszcze 41 księży z całej Polski (m.in.: ks. Ignacy Grabowski, ks. Bartłomiej Kubina, ks. Michał Serafin, ks. Jan Sowiński, ks. Emil Szramek, ks. Edward Tyszka, ks. Michał Woźniak i ks. Józef Żółtek). Podróż tę odbywała także znana polska pisarska – Zofia Kossak, która zbierała materiały do wspanialej książki pt. „Krzyżowcy"[10]. To dzięki jej wnikliwej obserwacji na początku wyprawy powstała znakomita charakterystyka całej grupy pielgrzymkowej. Napisała: „[…] jest biskup częstochowski Kubina. Wąskie, dowcipne wargi, przenikliwe oczy, krzepka postawa. Ćmiąc nieodstępne cygaro, rzuca krótkie zdania, to zapatrzywszy się przez okno na piękno Semmeringu myśli o nowych towarzyszach, ledwie ujrzanych w przelocie, których ma powieść, oderwać od codzienności. Zna zaledwie kilku z nich. Nie szkodzi. Za parę dni będzie znał wszystkich gruntownie, niczym proboszcz swych parafian. Bo też czuje się istotnie proboszczem parafii, liczącej wprawdzie tylko setkę dusz, lecz obejmującej wszystkie sfery i stany. I typy. Działacze i oportuniści. Marzyciele i smakosze. Fanatycy i sceptycy. Czterdziestu księży. W tym czarnym batalionie znachodzą się wybitni uczeni, historycy, prawnicy, egzegeci, zasłużeni działacze społeczni o pięknej przeszłości, redaktor znanego tygodnika, paru prałatów, tyluż kanoników i dziekanów, kapelan z potrójnym krzyżem walecznych i mnóstwem orderów, wiązka katechetów, plejada

208-209; Wuski [krypt.], *Listy z Ziemi Św.*, „Gość Niedzielny" 11 (1933) 18, 242-243; 23, 314; A. Szramek, *Homiletyczne pokłosie z podroży po Ziemi Świętej*, „Przegląd Homiletyczny" 12 (1934) 1, 1-15; Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem. Wrażenia z pielgrzymki*, Warszawa 1959; *Wspomnienia Sługi Bożego Księdza Michała Woźniaka*, opr. L. Królik, „Warszawskie Studia Teologiczne" 10 (1997), 133-217.

[10] A. M[archewka], *Druga narodowa pielgrzymka*, 4-5; *Wspomnienia Sługi Bożego Księdza Michała Woźniaka*, 138.

zażywnych proboszczów i chudych wikariuszów. A dalej tłum świecki: paru wyższych wojskowych, ziemianin z Wielkopolski, nauczyciel szkoły powszechnej z pogranicza Łotwy, o błękitnych oczach mistyka, ministrowa, magister farmacji, siwowłosy właściciel znanej stajni wyścigowej, emerytowana inspektorka szkół, stary łysy lekarz z młodą i piękną żoną, literatka, dziennikarz, śpiewaczka operowa, organista, krawiec, «ławnik sądu pracy», dentysta, […] fotograf, dwie emigrantki przybyłe, by wziąć udział w pielgrzymce, aż z Danii, nieco delikatnych pań o twarzach zdecydowanie ze wszystkiego niezadowolonych, […] parę opiekłych małżeństw, kilka kobiet wiejskich. […] Całe to zbiorowisko zgromadzone ze wszystkich ziem Polski, stanowiące doskonałą miniaturę społeczeństwa, wierny jego przekrój, złączone losami wspólnej podróży [...]”[11].

3. Przebieg pielgrzymki

Na miejsce rozpoczęcia tej podróży wybrano dworzec kolejowy w Warszawie, skąd część grupy pątników udała się pociągiem w kierunku Katowic. Trasa wiodła przez **Częstochowę**, i właśnie tutaj do pociągu wsiadł bp Teodor Kubina, żegnany przez niektórych księży z diecezji częstochowskiej[12]. Pozostała część pielgrzymów dołączyła w Katowicach. Stamtąd już wszyscy uczestnicy odbyli wspólną podroż pociągiem przez Pragę i Wiedeń, aż do **Wenecji**. Do portu w Wenecji dotarli przed północą 25 lutego. Pod osłoną nocy przewieziono wszystkich motorówkami na okręt włoski „Tevere”, ale dopiero rankiem 26 lutego (godz. 8.00) statek wypłynął na pełne morze[13]. Rejs trwał kilka dni. Tymczasem księża musieli odprawiać Msze św. Celebrowano więc je w salonie okrętowym, gdzie znajdowały się specjalnie przygotowane do tego ołtarze. Warunki podczas rejsu nie sprzyjały takim modlitwom, bowiem tak kołysało statkiem, że kiedy przy ołtarzu stał bp Kubina, to „dwóch księży musiało go trzymać pod ręce, a inni pilnowali kielicha i Hostii”[14]. Pierwszy postój okrętu, bardzo krótki, wypadł w **Bari**, jednak nie przewidziano w tym czasie zejścia na ląd. Dopiero kiedy okręt stanął na kotwicy w porcie **Brindisi**, pielgrzymi mieli 3 godziny na

[11] Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem*, 10-11.
[12] A. M[archewka], *Druga narodowa pielgrzymka*, 4; *Wspomnienia Sługi Bożego Księdza Michała Woźniaka*, 137.
[13] Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem*, 14-16.
[14] *Wspomnienia Sługi Bożego Księdza Michała Woźniaka*, 138.

zwiedzanie miasta. Niezwykle miło i z szacunkiem powitano na molo bpa Kubinę. Dość wspomnieć, że na spotkanie z nim przybyli klerycy miejscowego seminarium duchownego, a po interesujących zabytkach miasta oprowadzał pielgrzymów kanonik tamtejszej kapituły. Wróciwszy na pokład statku pątnicy udali się na wspólną modlitwę, której przewodniczył Biskup Częstochowski, odczytując m.in. przypowieść ewangeliczną o siewcy[15]. Podczas rejsu najwięcej czasu pielgrzymi spędzali w głównym salonie, gdzie się modlili, śpiewali i uczestniczyli w ciekawych odczytach o Ziemi Świętej. W dyskusjach natomiast niejednokrotnie głos zabierał bp Kubina, który, jak zaznaczył jeden z pielgrzymów w swoich wspomnieniach, „zawsze też coś miał do powiedzenia"[16]. 28 lutego o zmroku okręt przybił do portu w **Pireusie**. Podróżni mieli znowu okazję zejścia na ląd i zapoznania się z okolicą. Późną nocą statek ruszył w kierunku wyspy **Rodos**. Dotarł do niej 1 marca[17]. Żeby ukazać choć cień panującej tam atmosfery, warto spojrzeć na wyspę oczami uczestnika przygody: „Nad morzem obrzeżona kwieciem i palmami droga. Rojna i gwarna. Kilku brodaczy w czerwonych turbanach i bufiastych niebieskich spodniach jedzie na osiołkach, dyskutując zawzięcie i nie zwracając najmniejszej uwagi na trąbiące za nimi uporczywie auto. Niech sobie trąbi. Na Rodos nikt nikogo nie przejedzie. Nikomu się nie spieszy, chyba na wino. Nawet policjant uśmiecha się pogodnie do szofera, który zrezygnowany zwalnia bieg do tempa osłów. Bokiem przemyka rowerzysta w fezie i żółtym rozwianym chałacie. Brzęcząc i klekocząc przejeżdża arystokratyczny wehikuł z początku zeszłego wieku, na wysokich kołach, o wąskim pudle. Przekupnie wciskają w ręce pocztówki i kwiaty. «Una lira! una lira!». Nie zwracając na nich uwagi, zdążamy, gdzie nad zatoką bieleją jakieś zębate mury, piętrzą się baszty"[18]. Owe mury i baszty, wspominane w tym opisie, to ruiny potężnej średniowiecznej warowni zakonu joannitów. W trakcie ich zwiedzania naprzeciw pielgrzymom wyszedł, powiadomiony o przyjeździe bp. Kubiny, miejscowy arcybiskup Giovanni Maria Emilio Castellani (franciszkanin, późniejszy nuncjusz apostolski, a od 1951 r. pracownik Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej). Pobyt pielgrzymów na wyspie zakończył się degustacją win rodyjskich, „i to kilku gatunków"[19]. Nocą

[15] Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem*, 17-18.
[16] *Wspomnienia Sługi Bożego Księdza Michała Woźniaka*, 139.
[17] A. M[archewka], *Druga narodowa pielgrzymka*, 4.
[18] Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem*, 26.
[19] *Wspomnienia Sługi Bożego Księdza Michała Woźniaka*, 139.

statek wyruszył w dalszą drogę. Jeden z uczestników wspominał potem: „W drodze do Palestyny wielka część pielgrzymów zapadła na chorobę morską. Ciekawa to choroba: głowa boli, zanika świeża cera, nie ma apetytu, wnętrzności się buntują, psuje się humor i całkowita apatia ogarnia człowieka. Skąd ta choroba? Stąd, że na falach niespokojnych statek się kołysze, a człowiek, nie czując stałego gruntu pod sobą, traci orientację statyczną, wyprowadzony z równowagi, blednie i niedomaga. Jedynym życzeniem jego jest wtedy: ląd! port! stały grunt pod nogami. I rzeczywiście, skoro statek przybija do portu i pasażer wysiada, od razu znika ból głowy i zły humor, ustępują też wszelkie inne objawy choroby […]”[20]. Tak było i tym razem, kiedy 2 marca późnym popołudniem statek zakotwiczył w porcie **aleksandryjskim**, a podróżni zeszli na stały ląd. Od razu poczuli ulgę. Ponadto na myśl o tym miejscu wśród pątników rozgorzał niezwykły entuzjazm, czego dowodzą zapiski z tej podróży: „Aleksandria! Aleksandria! Sielanka miłosna, od której zatrząsł się świat. Kwiaty, węże i skarby z tysiąca i jednej nocy. – Aleksandria! Neoplatończycy, wielka biblioteka, milion rękopisów wirujących popiołem w powietrzu, św. Klemens i Orygenes, św. Katarzyna, najuczeńsza z dziewic, w nieprzebrzmiałych echach miłości surowa wiedza, cnota i męczeństwo. – Aleksandria!”[21]. Mimo takiej euforii na zwiedzanie tego starożytnego miasta przewidziano zaledwie kilka godzin, bowiem wieczorem wszyscy już siedzieli w pociągu podążającym do **Kairu**. Podróż koleją trwała 3 godziny. Pobyt w stolicy Egiptu trwał 2 dni. W tym czasie udało się im m.in. zwiedzić: kościół franciszkański, piramidy w Gizie i Sakkarze, groby królewskie w Memfis, ogród zoologiczny, muzeum narodowe, kościół koptyjski, muzeum koptyjskie i meczety[22]. Przewodnikiem po tych magicznych zakątkach był mieszkający tam na stałe prof. Bogdan Richter (były wykładowca języków orientalnych w Uniwersytecie Warszawskim)[23]. Przed wyjazdem z Kairu pielgrzymi odwiedzili Konsulat Polski, gdzie, jak wspominał jeden z uczestników, „Biskup Kubina bardzo pięknie i patriotycznie przemówił”[24].

Podróż do Palestyny odbyła się koleją, za wyjątkiem przeprawy przez Kanał Sueski, który pokonano promem. W **Jerozolimie** pątnicy

[20] A. Szramek, *Homiletyczne pokłosie z podroży*, 1.
[21] Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem*, 32.
[22] A. M[archewka], *Druga narodowa pielgrzymka*, 4-5.
[23] Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem*, 54.
[24] *Wspomnienia Sługi Bożego Księdza Michała Woźniaka*, 142.

stanęli 6 marca ok. godz. 10.00[25]. To, co ujrzeli na ulicach, zrobiło na nich przejmujące wrażenie. Zofia Kossak napisała wtedy: „[…] panuje ruch, gwar, zaduch i brud. Nogi ślizgają się po łajnie oślim. Złocą się w mroku ogromne szychty pomarańcz, przy nich w małych koszyczkach ziemniaki, drogie jak w Polsce pomarańcze. Brylaste zlepy zeszłorocznych daktyli leżą na ziemi, pokryte kurzem. Przy nich lepkie placki, jarzyny, dewocjonalia, trzewiki, emaliowane garnki europejskie, wyroby z mosiądzu. Co krok kawiarnia. Na niskich wyplatanych łykiem palmowych stołeczkach, wystawionych na ulicę, siedzą brodacze, paląc nargile. Za cudzoziemcem biegnie chmara dzieci, skomląc nieśmiertelne: «Bakszysz!». Niektóre śliczne, lecz podobnie jak w Egipcie większość ma chore, zaropiałe oczy. Na każdym zakręcie czekają żebracy. Straszni, owrzodzeni, czasem trędowaci. Wielu wyciąga dłonie bez palców […]. Okropnymi kikutami szturchają przechodnia, by zwrócić na siebie uwagę. Czyściciele butów, czyhający przy ubranych paciorkami skrzynkach, chwytają bezceremonialnie za nogę”[26]. Odtąd takie i podobne widoki towarzyszyły pielgrzymom już do końca pobytu w mieście. Znacznie milszy akcent miało natomiast oficjalne powitanie pątników, bowiem odbyło się ono w obecności konsula generalnego RP w Jerozolimie Kazimierza Kurnikowskiego, franciszkanina o. Aureliusza Borkowskiego i kilku miejscowych przedstawicieli Polonii. Następnie wszyscy udali się do franciszkańskiego hotelu „Casa Nova”, który przez ponad tydzień był ich miejscem zamieszkania. Jeszcze tego samego dnia cała grupa pielgrzymów przeszła uroczystą procesją ulicami jerozolimskimi do Bazyliki Grobu Pańskiego. Na czele pochodu niesiono sztandar. Przy Grobie Pańskim – jak wspominał jeden z uczestników – „przemówił bardzo gorąco duchowy przewodnik pielgrzymki ks. biskup Kubina, poruszając wszystkich do łez. Uczucie spotęgowało się jeszcze, gdy przystąpiono do ucałowania Grobu Chrystusowego. Wszystkich ogarnęło wzruszenie […]. Następnie po odśpiewaniu «Boże, coś Polskę» nastąpiło szczegółowe zwiedzanie Bazyliki”[27]. 7 marca pielgrzymi najpierw pomodlili się w Bazylice Grobu Pańskiego, a później zwiedzali kolejno: meczet Omara, meczet Al-Aksa, Złotą Bramę, kościół św. Anny, Lithostrotos, kościół św. Jakuba Starszego, Wieczernik i kościół Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny. Trzeci dzień

[25] A. M[archewka], *Druga polska pielgrzymka*, 4; Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem*, 87.
[26] Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem*, 89.
[27] A. M[archewka], *Druga polska pielgrzymka*, 4.

pobytu w Ziemi Świętej miał charakter wyjazdowy. Wczesnym rankiem uczestnicy pielgrzymki autokarami udali się do **Betlejem**, gdzie podziwiali Bazylikę Narodzenia Pańskiego. Odprawiono też przy Grocie Narodzenia Mszę św., której przewodniczył bp Kubina[28]. Moment ten po mistrzowsku zaklęła w słowie Zofia Kossak: „Stoimy ciasno ramię przy ramieniu i zda się, jakbyśmy dźwigali cały ciężar świata pogrążonego w wielkim Adwencie, oczekiwaniu tęsknym na Tego, który ma przyjść. O, niechaj przyjdzie, niechaj narodzi się znowu! I wszystkie serca prężą się na baczność, gdy zdławionym ze wzruszenia głosem biskup czyta Ewangelię: «…Onego czasu wyszedł edykt od cesarza Augusta…»”[29]. Odwiedziwszy jeszcze Pole Pasterzy cała grupa wyruszyła w dalszą drogę do Ain Karim. Kolejny dzień spędzono w Jerozolimie. Według programu pielgrzymki przewidziano w nim zwiedzanie Góry Oliwnej, ze szczególnym uwzględnieniem Getsemani. Warto tu odnotować wrażenie, jakie w tej chwili towarzyszyło uczestnikom podróży: „[…] widać zieleń ogrodu, zwaliste pnie starych oliwek i wiotkie srebrne ich listowie. Pachną fiolki i lewkonie, kwitnące pospołu w francuskim ogrodzie. Ponad Ogrojcem i Doliną Jozafata, ponad potokiem i nieprzebaczonym grobem Absaloma leży uroczysta cisza”[30]. Niezwykłych impresji dostarczył pątnikom następny dzień, kiedy pojechano nad **Morze Martwe**. „A ledwie wyjechaliśmy z Jerozolimy – wspominał ks. Michał Woźniak – znaleźliśmy się […] jakby na innej planecie. Ani ptaszka, ani muszki, nigdzie żadnej rośliny. I ta straszna cisza, tylko huk motoru autobusu ostro odcina się od tej głuszy”[31]. Zatrzymano się dopiero w Jerycho. Zwiedziwszy miasto, całą grupą udano się nad Jordan, gdzie w miejscu chrztu Pana Jezusa, pod specjalnie przygotowanym namiotem, uczestniczono we Mszy św., której przewodniczył bp Kubina. Wygłosił też on okolicznościowe kazanie[32]. Następnie pielgrzymi dotarli nad Morze Martwe. Pierwsze, co zobaczyli, to wielkie afisze reklamowe, polecające słodką wodę do obmycia po kąpieli w morzu. Ponadto – napisała jedna z pątniczek – „Na sznurze powiewają kostiumy do wynajęcia. Gramofon ryczy przebój modny w Paryżu przed trzema laty. Obok tandetna kawiarenka. U brzegu kołyszą się łodzie”[33]. Niezbyt długo tam

[28] *Wspomnienia Sługi Bożego Księdza Michała Woźniaka*, 144-145.
[29] Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem*, 132.
[30] Tamże, 103.
[31] *Wspomnienia Sługi Bożego Księdza Michała Woźniaka*, 145.
[32] Tamże, 146.
[33] Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem*, 151.

pozostano, ponieważ już o godz. 15.00 wszyscy wzięli udział w Drodze Krzyżowej ulicami Jerozolimy. Nabożeństwo to poprowadził Biskup Częstochowski, zlecając o. Aureliuszowi Borkowskiemu rozważania przy kolejnych stacjach. Ostatnim trzem dniom pobytu w Jerozolimie towarzyszyło szczególne skupienie modlitewne. Pielgrzymi uczestniczyli bowiem w uroczystej Mszy św. na Kalwarii i wielkiej procesji pod przewodnictwem patriarchy jerozolimskiego[34]. Udało się też zorganizować spotkanie z Kustoszem Ziemi Świętej. Był nim wówczas o. Nazarreno Jacopozzi OFM, z pochodzenia Włoch, ceniony pisarz i kaznodzieja). Pielgrzymi ponadto odwiedzili Dom Polski i Konsulat Polski w Jerozolimie. Na koniec w hotelu „Casa Nova" przygotowano kolację pożegnalną, w której wziął udział m.in. konsul Kazimierz Kurnikowski. Szczególne wyrazy wdzięczności na jego ręce złożył wówczas bp Kubina, podkreślając w swojej przemowie, „że jemu tylko zawdzięczamy, iż tu się dziś znajdujemy"[35].

14 marca wczesnym rankiem pielgrzymi opuścili Jerozolimę i autokarami udali się do Galilei. Zakwaterowanie przewidziano w **Nazarecie**, w hotelu franciszkańskim o znajomo brzmiącej nazwie - „Casa Nova". Po drodze zatrzymano się przy historycznej Studni Jakuba, aby – jak napisał ks. Antoni Marchewka – „podziwiać to arcydzieło starożytnej techniki kopania głębokich studzien w skalistym gruncie"[36]. Po 5 godzinach podróży grupa dotarła do hotelu. Po krótkim odpoczynku pielgrzymi z pieśnią na ustach przeszli tylko przez ulicę i znaleźli się tuż przed frontonem Bazyliki Zwiastowania Pańskiego. Po modlitwie i zwiedzeniu Groty Zwiastowania wszyscy udali się do Kościoła Synagogi, gdzie rzekomo miał nauczać Jezus. Odwiedzono też Bazylikę Jezusa Młodzieńca i tzw. Źródła Maryi. Nazajutrz w Grocie Zwiastowania bp Kubina odprawił Mszę św., po której pątnicy odśpiewali kilka polskich pieśni maryjnych[37]. Następnie wyjechano autokarami nad Jezioro Tyberiadzkie. Po drodze zatrzymano się w Kanie Galilejskiej. Wchodząc do Kościoła Godów Weselnych pielgrzymi gromkim głosem zaśpiewali pierwszą zwrotkę kolędy:

„Mesyjasz przyszedł na świat prawdziwy
I Prorok zacny z wielkimi dziwy

[34] *Wspomnienia Sługi Bożego Księdza Michała Woźniaka*, 146-146.
[35] Tamże, 149.
[36] Tamże; A. M[ARCHEWKA], *Ostatnie dni polskiej pielgrzymki*, 4.
[37] *Wspomnienia Sługi Bożego Księdza Michała Woźniaka*, 149-150.

Który przez swoje znaki
Dał wodzie winne smaki
W Kanie Galilejskiej”[38].

Zofia Kossak wspominając ten moment napisała: „Kana Galilejska! Któż by mógł tutaj być smutny albo zamyślony? Kto by nie czuł ulgi na myśl, że Chrystus błogosławił wino i szczere ziemskie wesele? […] Ukazawszy pamiątki kościoła, gościnni oo. franciszkanie zapraszają pielgrzymów na wino. «Oj wino, wino, [wino], lepsze niż przedtem było w Kanie Galilejskiej»”[39]. W tym weselnym nastroju udano się w dalszą drogę. W Tyberiadzie – jak przedstawił w swoich wspomnieniach jeden z pielgrzymów – „Stanęliśmy gościną u OO. Franciszkanów. Mają tu mały klasztorek i przemiły kościół. Wszystko w miniaturze, jak zresztą i cała Tyberiada. Miasteczko stare, uliczki kręte, rozmaite zaułki – a wszystko zwrócone do morza. Nie ma tu żadnego bulwaru, jeno zwykła mała przystań do statków rybackich. A dalej rodzaj plaży, ale nie w naszym rozumieniu. Pływaliśmy w łodziach po tym morzu, zapewne w tych miejscach, gdzie apostołowie łowili ryby. Z tego wybrzeża wysłaliśmy do Ojca św. Piusa XI depeszę z wyrazami czci i hołdu […]”[40]. Do tego opisu Zofia Kossak dodała: „Wypita w nabrzeżnej kawiarence kawa arabska, gorąca, gęsta i pachnąca, jest ostatnim wrażeniem wyniesionym z Tyberiady”[41]. Zwiedziwszy jeszcze takie miejscowości jak Magdala, Betsaida i Kafarnaum wszyscy powrócili do Nazaretu, na przedostatni nocleg w tym mieście. W kolejnym dniu zorganizowano wyjazd na Górę Tabor. Ks. Marchewka w liście wysłanym z Ziemi Świętej zaznaczył: „Byłoby właściwiej odbyć tę drogę pieszo, jak to uczynił Chrystus w pamiętnym dniu swego Boskiego Przemienienia, lecz brak czasu na to nie pozwalał. Z góry Tabor rozlega się przepiękny widok na całą okolicę w promieniu najmniej czterdziestu kilometrów, a na północ nawet dalej, bo doskonale było widać śniegiem pokrytą górę Hermon w Syrii, odległą o sto kilometrów. Oglądaniu tych wspaniałych widoków sprzyjała szczególnie jasna i piękna pogoda tego dnia”[42]. Z podziwem oglądano też Bazylikę Przemienienia Pańskiego, której budowę niedawno ukończono. Po powrocie natomiast, „Późnym wieczorem – jak odnotowała Zofia Kossak – [odbyło się – J.K.]

[38] Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem*, 185.
[39] Tamże, 185-186.
[40] *Wspomnienia Sługi Bożego Księdza Michała Woźniaka*, 151.
[41] Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem*, 192.
[42] A. M[archewka], *Ostatnie dni polskiej pielgrzymki*, 4.

ostatnie pożegnalne nabożeństwo w Nazarecie. Jeden z miejscowych ojców franciszkanów, Hiszpan rodem, gra na organach «Jeszcze Polska nie zginęła». Gra z wyjątkowym artyzmem. Po raz ostatni rozbrzmiewa «Serdeczna Matko» pielgrzymów w kaplicy – grocie, gdzie widnieje napis: «Verbum caro hic factum est». Po raz ostatni wędrowcy poddają się urokowi nieśmiertelnej, niezniszczalnej przeszłości, czarowi Ziemi, którą Bóg wybrał, by dopełniły się w niej losy świata"[43].

17 marca wszyscy pielgrzymi wyruszyli autokarami w kierunku **Góry Karmel**. Tam w Bazylice Matki Boskiej Szkaplerznej odprawiono ostatnią na Ziemi Świętej Mszę św., w której uczestniczyli wszyscy podróżni. Około południa cała grupa pieszo zeszła z góry do miasta portowego Hajfa, gdzie u wybrzeży stał na kotwicy okręt rumuński „Dacia". To właśnie na jego pokładzie udano się do portu w Aleksandrii[44]. Pożegnanie z Ziemią Świętą tak opisała jedna w uczestniczek: „[…] nie dbając o wiatr i przydzielona taką lub owa kajutę, stają [niektórzy – J.K.] szeregiem przy obryzgiwanej wodą burcie, patrząc na brzeg, co niedługo zginie, rozpłynie się, zblednie… Patrzą, patrzą… Stary nauczyciel z Wileńszczyzny ociera ukradkiem oczy. Szerokim, poważnym znakiem krzyża żegna się Ślązaczka Hajdukowa. Ekscelencja wypuścił z ręki zgasłe cygaro. Milczą wszyscy. Oczy błądzą po wybrzeżu, utrwalając w pamięci po raz ostatni zarysy opuszczanego lądu"[45].

Do brzegów **Aleksandrii** okręt przybił następnego dnia. Ze względu na załadunek różnych towarów postój w porcie trwał 2 dni. W tym czasie pielgrzymi z Polski już na własną rękę zwiedzali to starożytne miasto. 19 marca wypłynięto na otwarte morze, ku zadowoleniu wszystkich, bowiem, mówiąc językiem ks. Michała Woźniaka, „już uszy puchły od tego harmidru Arabów"[46]. Po dwóch dniach rejsu okręt wpłynął do portu w Pireusie. Tutaj postój trwał zaledwie 4 godziny, toteż podróżni czym prędzej udali się zwiedzać największe atrakcje **Aten**. Stamtąd okręt popłynął do **Stambułu**. Kiedy dwa dni później pielgrzymi zeszli na ląd spotkało ich nie lada rozczarowanie. Jeden z nich napisał: „Co za wielka zmiana. Jeszcze mieliśmy w oczach cudne szafiry nieba greckiego, jeszcze zdało się czuliśmy miłe ciepło Akropolu. A tu ziąb przejmujący. Deszcz ze śniegiem. Toteż mało kto opuścił okręt, odkładając zwiedza-

[43] Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem*, 200.
[44] *Wspomnienia Sługi Bożego Księdza Michała Woźniaka*, 152.
[45] Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem*, 204.
[46] *Wspomnienia Sługi Bożego Księdza Michała Woźniaka*, 152-153.

nie miasta na dzień jutrzejszy”[47]. Przeznaczono na to zwiedzanie pół dnia. W pierwszej kolejności skupiono się na podziwianiu jednej z najwspanialszych świątyń świata, a więc Hagia Sofii. Warto podkreślić, że w 1933 r., czyli w czasie, kiedy odbywała się opisywana podróż, świątynia ta była meczetem. Dopiero rok później podjęto decyzję, aby ustanowić w niej muzeum. Zdążono także zwiedzić słynny Bazar i Błękitny Meczet. Duże wrażenie na pielgrzymach wywarła podróż okrętem przez Cieśninę Bosforską. Ks. Michał Woźniak zanotował wtedy: „[…] jest to coś tak pięknego, jak tylko w bajkach być może. Zatoka była spokojna, płynęliśmy wolno. Po jednej stronie opuszczone co dopiero olbrzymie miasto, po drugiej na Azjatyckim brzegu, wspaniałe, białe pałace, jakich nigdy dotąd nie widzieliśmy. W Wenecji przy Canal Grande są piękne, ale to są miniatury wobec tych, jakie przewijały się przed naszymi oczami”[48]. Statek wpłynął następnie na wody Morza Czarnego i 24 marca przybił do portu w **Konstancy** w Rumunii. Tutaj dobiegła końca ośmiodniowa podróż okrętem[49].

Powrót do Polski odbywał się odtąd pociągiem. Nie brakowało i tu różnych niespodzianek. Najpierw wyjechano z dwugodzinnym opóźnieniem. Pogoda była okropna. Padał śnieg. Był mróz, w wagonach zimno. Z powodu 3-metrowych zasp pociąg zatrzymał się na 12 godzin w **Czerniowcach** (dzisiaj miasto to znajduje się na Ukrainie, ale w 1933 r. leżało w granicach Rumunii)[50]. Cała ta sytuacja spowodowała spóźnienie się pielgrzymów na pociąg odchodzący ze Śniatyna do **Lwowa**[51]. Jednak po pokonaniu tych trudności 26 marca bp Kubina dotarł do **Częstochowy**[52]. Powrócił jednak sam, bowiem ks. Antoni Marchewka pozostał w Ziemi Świętej z zamiarem odbycia podróży naukowej po Syrii[53].

Zakończenie

Reasumując powyższy wywód należy podkreślić, że jest on kolejnym przyczynkiem do monografii historycznej o bp. Teodorze Kubinie, która do tej pory jeszcze nie doczekała się opracowania. Co prawda,

[47] Tamże, 153-154.
[48] Tamże, 154-155.
[49] Tamże, 155.
[50] Z. Kossak, *Pątniczym szlakiem*, 226-227.
[51] *Wspomnienia Sługi Bożego Księdza Michała Woźniaka*, 155-156.
[52] *Druga polska pielgrzymka*, 171.
[53] A. M[archewka], *Ostatnie dni polskiej pielgrzymki*, 4.

historiografia diecezji częstochowskiej dysponuje wieloma pracami naukowymi w tym względzie, jednak są to przeważnie opracowania podejmujące tylko niektóre aspekty działalności tego hierarchy. Wśród autorów dotychczasowych publikacji niewątpliwie dominują: ks. dr Roman Ceglarek[54], ks. prof. Jan Kowalski[55], ks. dr Mariusz Trąba[56], ks. prof. Stanisław Urbański[57], ks. prof. Jerzy Wolny[58] i ks. prof. Jan Związek[59]. Niniejsze przypomnienie postaci pierwszego architekta życia re-

[54] M.in.: *Katechizacja w diecezji częstochowskiej w okresie pasterskiej posługi biskupa Teodora Kubiny (1926 - 1951)*, Częstochowa 2008.

[55] M.in.: *Zabiegi biskupa Teodora Kubiny około polepszenia sytuacji polskiej emigracji zarobkowej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, CzWD 50 (1976) 4-5, 112-118; Tenże, *Biskup Teodor Kubina o teologii diecezji częstochowskiej i jej zadaniach pastoralnych*, CzST 8 (1980), 109-118; Tenże, *Biskup Teodor Kubina człowiek wyprzedzający swoją epokę (1880 – 1951)*, „Chrześcijanie" 6 (1981), 26-76; Tenże, *Nauka społeczna biskupa Teodora Kubiny*, CzST 11 (1983), 47-59; Tenże, *Biskup Teodor Kubina wczoraj i dziś*, WACz 75 (2001) 7-9, 39-54; Tenże, *Biskupa Teodora Kubiny wizja Akcji Katolickiej*, WACz 78 (2004) 12, 78-87; Tenże, *Istotne problemy moralno-społeczne w pismach bpa Teodora Kubiny*, Częstochowa 2014.

[56] M.in.: *Ks. Teodor Kubina jako działacz narodowy na Górnym Śląsku w latach 1918 – 1922*, w: *Nie tylko o Korfantym. Jeszcze o powstaniach śląskich i plebiscycie w świetle ostatnich badań*, red. Z. Kapała, Bytom 2000, 219-245; Tenże, *Ksiądz dr Teodor Kubina. Działalność społeczna i narodowa w latach 1905 – 1925*, Świętochłowice 2002; Tenże, *Doświadczenia śląskie w działalności biskupa częstochowskiego Teodora Kubiny*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 35 (2002), 104-135.

[57] M.in.: *Formacja i formy apostolstwa świeckich w ramach Akcji Katolickiej w świetle nauki biskupa Teodora Kubiny*, CzST 26 (1998), 193-210.

[58] M.in.: *Kubina Teodor Filip*, PSB, t. 16, 28-30; Tenże, *Tematy nauczania pierwszego biskupa częstochowskiego Teodora Kubiny*, CzWD 50 (1976) 4-5, 106-111.

[59] M.in.: *Seminarium Duchowne Diecezji Częstochowskiej w Krakowie w wypowiedziach biskupa Teodora Kubiny*, CzST 3 (1975), 9-38; Tenże, *Więź biskupa Teodora Kubiny z Ziemią Wieluńską*, CzWD 56 (1982) 2-3, 45-70; Tenże, *Biskup Teodor Kubina a duszpasterstwo wychodźców sezonowych z diecezji częstochowskiej*, „Studia Polonijne" 7 (1983), 275-299; Tenże, *Biskup Teodor Kubina – opiekun duszpasterstwa emigrantów z diecezji częstochowskiej (1926 – 1939)*, CzWD 59 (1985) 6, 125-134; Tenże, *Wkład biskupa Teodora Kubiny w duszpasterstwo polonijne*, „Analecta Cracoviensia" 20 (1988), 517-539; Tenże, Życie i działalność biskupa Teodora Kubiny (1880 – 1951), „Rocznik Świętochłowicki" 1 (1990), 7-31; Tenże, *Misja dziejowa wychodźstwa polskiego według biskupa Teodora Kubiny*, w: *Kościół i społeczności. Rewolucje, demokracje, totalitaryzmy*, red. J. Walkusz, Lublin 1993, 171-184; Tenże, *Apel biskupa Teodora Kubiny do katolików Częstochowy w sprawie pomocy dla ludności stolicy wypędzonej po Powstaniu Warszawskim*, w: *Teologia i życie*, red. J. Kuliberda, Częstochowa 1994, 509-516; Tenże, *Niezapomniany biskup częstochowski Teodor Kubina*, CzST 25 (1997), 221-227; Tenże, *Biskup Teodor Kubina w obronie ludności robotniczej*, w: *Na przełomie stuleci. Naród – Kościół – Państwo w XIX i XX wieku*.

ligijnego diecezji częstochowskiej bez wątpienia wpisuje się w obchody jubileuszowe Kościoła częstochowskiego, a tym samym sprzyja zachęcie do podjęcia szerokiego studium nad jego życiem i działalnością.

Jednym z wyrazistszych rysów działalności duszpasterskiej bp. Kubiny były jego podróże zagraniczne. Zrekonstruowany powyżej przebieg pielgrzymki do Ziemi Świętej jest ewidentnym tego przykładem, i tym dobitniejszym, że przecież Biskup Częstochowski stał na czele polskiej pielgrzymki narodowej. Aby lepiej oddać atmosferę niniejszej podróży wyselekcjonowano najważniejsze jej momenty, dbając przy tym, by stworzyć takie wrażenie, jakby czytający był uczestnikiem tego wyjazdu. Stąd dobrane fakty i wydarzenia mają charakter *sensu stricto* impresyjny. Zabieg ten był na tyle możliwy, na ile pozwoliła wrażliwość osób rejestrujących tę pielgrzymkę. A wszyscy oni, co do jednego, byli zgodni z psalmistą, który stwierdził: „Stanęły nasze nogi w bramach twoich, o Jeruzalem" [Psalm 122]. Na koniec warto jeszcze dodać, że dwóch z tych pielgrzymów zostało zaliczonych w poczet błogosławionych (ks. Emil Szramek i ks. Michał Woźniak)[60].

Księga jubileuszowa dedykowana prof. Ryszardowi Benderowi, red. M. Piotrowski, Lublin 1997, 293-303; Tenże, *Jasna Góra w polonijnym nauczaniu biskupa Teodora Kubiny*, „Studia Claromontana" 18 (1998), 93-112; Tenże, *Międzywojenne duszpasterstwo emigracyjne biskupa Teodora Kubiny*, w: *Błogosławione choć trudne czasy. Siedemdziesięciopięciolecie Kościoła Częstochowskiego*, red. J. Kowalski, Częstochowa 2000, 315-334; Tenże, *Rola inteligencji w nauczaniu biskupa Teodora Kubiny*, CzST 29 (2001), 309-318; Tenże, *Ostatnie lata życia i działalności biskupa Teodora Kubiny,* WACz 75 (2001) 2-4, 22-35; Tenże, *Biskup Teodor Kubina - organizator nauczania wiary w diecezji częstochowskiej*, „Biuletyn Katechetyczny" 3/17 (2001) 3-10; Tenże, *Zadania inteligencji katolickiej w Częstochowie według biskupa Teodora Kubiny*, „Almanach Częstochowy" (2002), 111-121; Tenże, *Biskup Teodor Kubina – organizator Akcji Katolickiej w diecezji częstochowskiej (1931 – 1939)*, w: T. Kubina, *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach. Akcja Katolicka*, Częstochowa 2005, 9-42; Tenże, *Odezwy biskupa częstochowskiego dra Teodora Kubiny po pogromie kieleckim*, w: *Żydzi Częstochowianie – współistnienie, holokaust, pamięć*, red. J. Mizgalski, Częstochowa 2006, 213-225; Tenże, *Biskup Teodor Kubina – duszpasterz polskiej emigracji i robotników sezonowych*, VeC 2 (2014), 499-514; Tenże, *Listy pasterskie pierwszego biskupa częstochowskiego dr. Teodora Kubiny*, VeC 4 (2015), 305-332.

[60] *Męczennicy za wiarę 1939 – 1945*, red. W.M. Moroz – A. Datko, Warszawa 1996, 95-100; 227-232.

Bishop Teodor Kubina's Trip to the Holy Land in 1933
Summary

After the first successful Polish National Pilgrimage to the Holy Land in 1929, it was decided in Polish Church that the second one this type would be organized. The date was set on the end of February and the beginning of March in 1933. The Polish Episcopate appointed bishop Teodor Kubina from Czestochowa the leader of this pilgrimage. The significant contribution in it was made by Catholic League from Katowice Diocese, which appointed travel agency „Frankpol" from Warsaw to organise it. 101 people, including 41 priests: (among others, Fr. Ignacy Grabowski, Fr. Bartłomiej Kubina, Fr. Antoni Marchewka, Fr. Michał Serafin, Fr. Jan Sowiński, Fr. Emil Szramek, Fr. Edward Tyszka, Fr. Michał Woźniak and Fr. Józef Żółtek). One of the participants was famous Polish poet Zosia Kossak. The presence of bishop Kubina was very important because he cared spiritually of whole this trip. The pilgrims travelled by train and ship. They visited Venice, Brindisi, Rhodos, Alexandria and Cairo. They stayed in Palestine on March 6th in Franciscan hotel in Jerusalem. They visited the most important places of Christian cult in the area during over a week. Next they went to Nazareth where they were staying for next three days. In this time they were going sightseeing, still remembering about praying. On the back way they visited Haifa, Alexandria, Athens, Istanbul and Constanta and next Lvov and came back to Katowice. Bishop Kubina was in Częstochowa in March 26th. The spiritual impressions which were experienced by pilgrims resulted in few reports on this trip and were reflected in particular life attitudes, which was proved by the fact that two priests who were pilgrims became later blessed ones, (Fr. Emil Szramek and Fr. Michał Woźniak).

Słowa kluczowe: Ateny, Betlejem, bł. Ks. Emil Szramek, bł. Ks. Michał Woźniak, bp Teodor Kubina, diecezja częstochowska, duchowieństwo, Egipt, Jerozolima, jezioro Tyberiadzkie, Nazaret, pielgrzymka, podróż, Stambuł, wierni, Ziemia Święta, Zofia Kossak

Keywords: Athens. Bethleiem, blessed fr. Emil Szramek, blessed fr. Michał Woźniak, bishop Teodor Kubina, Częstochowa diocese, priests, Egyp, Jerusalem, The Sea of Galilee, Nasareth, trip, Isanbul, the Holy Land, Zosia Kossak